

Z DZIEJÓW KRAKOWSKIEJ ROZGŁOŚNI

„Oglądając zdjęcia, dokumenty można przez chwilę poczuć atmosferę studia radiowego. A to dużo!” (Miłośnicy Teatru radiowego).

Z książki pamiątkowej

Po zamknięciu wystawy jubileuszowej z okazji 50 lat Polskiego Radia w Krakowie eksponaty straciły swą siłę przywoływania historii. Tę ich niezwykłą zdolność utrzymała Księga Pamiątkowa, w której uczennice i uczniowie różnych typów szkół, a także dorośli sympatycy radia przekazywali swój rozmaity ale zawsze bliski związek z dźwiękiem radia. Na ogół wrażenia z wystawy są do siebie podobne. Mówią o powszechnym zainteresowaniu, o wkładzie krakowskiego radia w upowszechnienie kultury, o konieczności zachowania eksponatów.

Wystawa została otwarta 17 stycznia 1978 r. w gościnie użyczonych Radiu salach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, przy wydatnej współpracy pracowników Muzeum i była imprezą kończącą obchody 50-lecia Rozgłośni. Jubileusz chociaż „bez fanfar” trwał cały rok, tj. od 15.II.1977 do 15.II.1978 roku. Organizowane imprezy: Koncert Chóru i Orkiestry Polskiego Radia w Krakowie, spotkania ze słuchaczami, audycje jubileuszowe oraz podejmowane akcje antenowe, były znaczącymi wydarzeniami Roku Jubileuszowego. Jedną z akcji pt. „Słuchacze piszą historię Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie” przyniosła szczególnie bogaty plon m.in. w postaci starych odbiorników, sprzętu i aparatury radiowej, archiwalnych płyt, zdjęć, wydawnictw i dokumentów oraz pamiątek. Te właśnie zebrane eksponaty umożliwiły zorganizowanie wystawy jubileuszowej, obrazującej powstanie i działalność krakowskiego radia w minionym półwieczu.

Pierwszą próbę utworzenia stacji radiofonicznej do powszechnego odbioru podjęto w Krakowie w latach dwudziestych. Jej siedzibą miała być stacja radiotelegraficzna w Dębnikach, którą w przełomowych dniach wyzwolenia Krakowa spod władzy Austriaków, przyjęli przedstawiciele wojska polskiego. Nadany z tej stacji radiokomunikat obwieścił światu, że Kraków w dniu 31.X.1918 r. jako pierwsze miasto na ziemiach polskich zerwał pęta niewoli¹.

W latach 1921—22 stację w Dębnikach wojsko przekazało Ministerstwu Poczty i Telegrafów². W jakiś czas potem zespół pracowników z kierownikiem tej placówki inż. Apollem Kozickim zastanawiał się nad możliwością przerobienia urządzeń stacji na radiofoniczne, lecz próba nie powiodła się. Prawdopodobnie zbyt przestarzała aparatura nigdzie już w Europie nie używana, nie nadawała się do tego celu³.

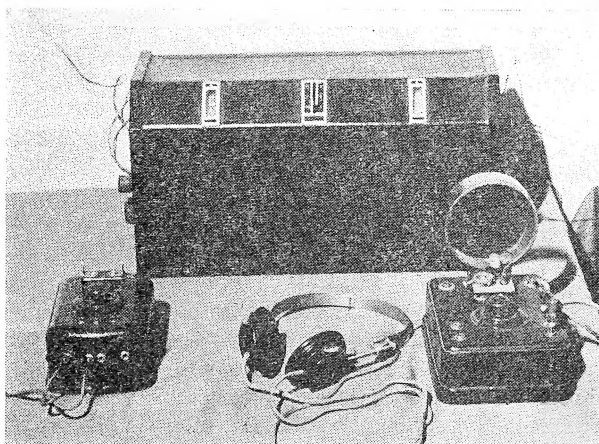
Podjęcie tego wysiłku dowodzi jak wielka była świa-

domość roli, jaką radio może odegrać w życiu społecznym. Był to zresztą czas, kiedy wynalazek radia przyjmowany był na całym świecie entuzjastycznie. W latach dwudziestych na kuli ziemskiej było ponad tysiąc stacji radiowych, z tej liczby 164 przypadła na Europę⁴. Państwa zdawały już sobie sprawę z możliwości i znaczenia radia oraz jego olbrzymiego zasięgu. I w Polsce, wszyskiemu, co było związane z radiem, towarzyszyło żywe zainteresowanie.

Na przełomie lat 1922—1923 pojawiają się w Krakowie pierwsi słuchacze radia, zwani wówczas radioamatorami, rodzi się handel częściami do budowy aparatów radiowych, w sprzedaży są czasopisma poświęcone radiofonii, głównie w języku niemieckim. Przykładem może być „Der Radioamateur”. Jego sprzedaż prowadziła księgarnia Friedleina w Rynku Głównym. Natomiast handel częściami radiowymi, jako pierwsza w Krakowie zapoczątkowała firma „Ignacy Rajal i Syn”, przy ul. Wiśnej 1⁵.

Urządza się już w tym okresie odczyty, nierzadko połączone z pokazem słuchania audycji, organizuje kursy radiotechniczne, powstają kluby zrzeszające radioamatorów, ukazuje się prasa fachowa. Pierwszy klub miłośników radia powstaje w Krakowie, w drugiej połowie 1924 roku⁶. Jego prezesem był profesor Zakładu Fizyki Doświadczalnej UJ dr Konstanty Zakrzewski. Jedną z cenniejszych inicjatyw radioklubu

Aparat radiowy z roku 1923 i detektorowe aparaty radiowe na słuchawki (fot. Zbigniew Zawisławski)



było podjęcie akcji zmierzającej do zbudowania w Krakowie stacji nadawczej. Akcja nie przyniosła jednak pożądaných rezultatów.

Prawie równocześnie z powstaniem radioklubu ukazuje się w Krakowie pierwsze fachowe czasopismo „Radio dla wszystkich”, dwutygodnik, poświęcony radiotelefonii i radiotelegrafii amatorskiej pod redakcją docenta Zakładu Fizyki UJ, dr Jana Stocka. Pismo stawiało sobie za cel szerzenie wiedzy o radiu oraz informowanie o aktualnych sprawach radiofonii w kraju i na świecie. Nadto przynosiło porady fachowe dla radioamatorów, jak zbudować we własnym zakresie aparat radiowy, założyć antenę itp. Ukazujące się w sprzedaży rynkowej odbiorniki, głównie produkcji zagranicznej były bardzo drogie. Np. 4 lampowy aparat firmy „Marconi” kosztował w roku 1924 około 1400 zł⁷. Na taki wydatek niewiele osób mogło sobie pozwolić. Pozostawała więc droga majsterkowania i własnej konstrukcji według porad zamieszczonych w czasopiśmie w oczekiwaniu na tańsze odbiorniki polskiej produkcji. „Radio dla wszystkich” chociaż stało na wysokim poziomie tak pod względem fachowości jak i sposobu redagowania niezbyt długo było wydawane. Pierwszy numer ukazał się 20 listopada 1924 roku, a ostatni 5 lipca następnego roku. Chociaż Polska nie miała jeszcze w tym czasie własnej radiofonii, przeznaczonej do powszechnego odbioru, entuzjaści „cudownego” wynalazku, jak mówiono wtedy o radiu, słuchali już programów stacji zagranicznych. Początkowo francuskich i niemieckich, później także włoskich, austriackich i czeskich. Słuchanie radia odbywało się jednak na wpół legalnie, bo na posiadanie odbiornika radiowego, tzw. stacji odbiorczej, jak to się wówczas nazywało, trzeba było mieć pozwolenie władz. W początkowym okresie pozwolenie mieli nieliczni, m.in. jednostki wojskowe i większe firmy radiotechniczne. Nie posiadający odpowiedniego dokumentu w każdej chwili znaleźć się mogli w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa. Dopiero w czerwcu 1924 r. akt prawny regulujący sprawy „radiotelegrafii i radiotelefonii do powszechnego odbioru”, dał wszystkim prawo słuchania radia⁸.

O przykrych doświadczeniach z aparatem radiowym w okresie, przed ukazaniem się odpowiednich ustaw relacjonował jeden z czołowych amatorów i pionierów krakowskiej radiofonii, później długoletni, zasłużony pracownik Rozgłośni P.R. w Krakowie, Michał Marek Kibiński. Zbudował on sposobem amatorskim, pierwszy w Krakowie odbiornik radiowy, którego używanie rzuciło na niego fałszywe podejrzenie. Odzwierciedleniem sytuacji była notatka w prasie krakowskiej. „Nowy Dziennik” z dnia 19 września 1924 r. zamieścił informację pod tytułem: „Wykrycie tajnej radiostacji w Krakowie”, oskarżając go o przejmowanie wiadomości, przeznaczonych dla radiotelegraficznej stacji w Dębnikach i przekazywanie stacjom sowieckim informacji o ruchu komunistycznym. W tym samym dniu dziennik „Nowa Reforma” zamieścił sprostowanie, w którym czytamy m.in. „Koniec legendy o komunistycznej radiostacji w Krakowie. (...) Jak się w tej sprawie dowiadujemy, radiostacja taka istniała rzeczywiście przy ul. Kraszewskiego w Dębnikach, ale dla celów naukowych,

a właściciel jej jest autorem kilku broszur o radiostacjach”⁹.

Pierwszymi słuchaczami radia byli niewątpliwie wojskowi w oddziałach łączności, posiadający odpowiednią do tego celu aparaturę. Wielu z nich było doskonałymi specjalistami w dziedzinie radiotechniki. Należał do nich dowódca wojsk łączności krakowskiego okręgu kapitan Wiktor Bernacki. Wykształcił on nie tylko setki wojskowych, lecz także wielu uczestków kursów radiotechnicznych. Dał się również poznać jako konstruktor odbiorników radiowych. Potwierdzała to wystawa radiowa, otwarta 25 kwietnia 1927 roku w Domu Żołnierza w Krakowie, na której zaprezentował kilka aparatów własnego pomysłu i był jednym z laureatów¹⁰.

Decydującą jednak rolę w rozwoju krakowskiej radiofonii odegrali wtedy nie wojskowi, lecz pracownicy naukowcy wyższych uczelni Krakowa, przede wszystkim profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej. Jedną z pierwszych publikacji popularno-naukowych na temat radia była praca dyrektora Obserwatorium Astronomicznego UJ prof. dr Tadeusza Banachiewicza, zatytułowana „O radiotelegrafii i radiotelefonii”, napisana jako dodatek do Rocznika Astronomicznego Obserwatorium Krakowskiego za rok 1924. W kilka miesięcy później nakładem księgarni T. Mikulskiego w Katowicach ukazała się książka doc. UJ, dr Mieczysława Jeżewskiego pt. „Radiotelegrafia i radiotelegrafia”, która uchodziła w tamtych czasach za najlepszy podręcznik z dziedziny radiotechniki w języku polskim¹¹. Profesor UJ, dr Witold Wilkosz, wybitny matematyk, a od pierwszej chwili pojawienia się radia gorący jego zwolennik i propagator, był autorem wielu naukowych artykułów, broszur, a także konstruktorem kilku aparatów wysokiej jakości, m.in. superheterodyny. Naukowcy podejmowali też próby utworzenia w Krakowie stacji radiowej. Na wiosnę 1924 roku istniały trzy propozycje zbudowania tymczasowej placówki radiofonicznej. Pierwsza postulowała budowę stacji przy Obserwatorium Astronomicznym, druga — przy Zakładzie Fizyki UJ, trzecia zaś — przy Zarządzie Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Zwyciężyła trzecia koncepcja i w dniu 7 lipca 1925 roku zawarty został układ między współwłaścicielem Wytwórni Aparatów Radiofonicznych — inż. Aleksandrem Skrypczenką, a prezesem Zarządu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich — prof. dr Janem Nowakiem z UJ, na mocy którego inż. Skrypczenko zobowiązał się za pieniądze Zarządu zbudować dla jego celów stację radiofoniczną¹².

Sprawę pomieszczeń lokalowych udało się szczęśliwie rozwiązać, dzięki przychylności dyrektora VIII Gimnazjum przy ul. Studenckiej 12 (obecnie Świerczewskiego), dr Józefa Paczowskiego, który odstąpił część suterenu na urządzenie studia i część strychu na zmontowanie aparatury. Mimo wielu wysiłków inwestora i wykonawcy budowa przeciągała się, głównie z braku funduszy i doświadczenia fachowego montujących urządzenia sprowadzone z Niemiec.

W rezultacie Krakowska Radiostacja Oświatowa została ostatecznie uruchomiona w środę 24 marca 1926 roku. Nadawała początkowo na fali 337 m, potem 352 m. przy mocy około 100 watów w antenie.



Budynek gimnazjum przy ul. Świerczewskiego (dawną Studencką 12), w którym mieściła się Krakowska Radiostacja Oświatowa — (stan obecny)
(fot. Zbigniew Zawisłak)

Radiostacja Oświatowa nie miała charakteru broadcasting* i nie pobierano na jej eksploatację żadnych opłat. Utrzymywał ją Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, Kuratorium i krakowskie instytucje oświaty pozaszkolnej. Tym też placówkom miała ona służyć przede wszystkim i pomagać w szerzeniu oświaty przez radio.

KRO nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Słyszalność, mimo uprzednich zapewnień, nie była dobra. Po kilku miesiącach ciągle jeszcze próbnej działalności Radiostacja zamilkła. Był to jednak czas, kiedy Kraków otrzymać miał radiofonie z prawdziwego zdarzenia, jako drugi po Warszawie ośrodek w kraju, w którym powstawała rozgłośnia radiowa.

Z początkiem września 1926 roku przyjechała z Warszawy do Krakowa komisja w składzie: dyrektor SA „Polskie Radio” dr Zygmunt Chamiec, naczelny inżynier Władysław Heller oraz pułkownik Tadeusz Jawor, ówczesny dowódca Wojsk Łączności i członek Rady Nadzorczej Spółki. Kraków odziedziczyć miał po Warszawie aparaturę nadawczą o mocy 1,5 kW.¹³

Zadaniem komisji było m.in. znalezienie dogodnych pomieszczeń dla przyszłej Rozgłośni. Szóstego września 1926 r. dyr. Chamiec i inż. Heller podpisali

z dyrektorem Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń umowę o najem lokalu parterowego w gmachu przy ul. Basztowej 9 (róg Basztowej i Krowoderskiej). W lokalu tym mieścić się miały biura, amplifikatoria i studio radiowe, na które przeznaczono salę długości 10 m.¹⁴

Radiostację natomiast postanowiono ulokować w bunkrze fortecznym pod Kopcem Kościuszki. Tymczasem na skutek strajku węglowego w Anglii zamówiona dla Warszawy aparatura nadeszła do Polski ze znacznym opóźnieniem. Straty czasu nadrobiono jednak błyskawicznie. Montaż stacji nadawczej, którą Kraków otrzymał 1 lutego 1927 r. trwał niespełna 2 tygodnie.

15 lutego 1927 r., kiedy urządzenia były już prawie gotowe do pracy, przy prowizorycznej jeszcze antenie nadano z mikrofonu w radiostacji pierwszą zapowiedź w eter: „Hallo! Hallo! tu Polskie Radio Kraków, fala 422 m. Przystępujemy do prób nadawania audycji z płyt gramofonowych, po czym nastąpi retransmisja popołudniowego koncertu warszawskiego.”¹⁵

Za cztery dni w sobotę 19 lutego przybył do Krakowa dyrektor techniczny Polskiego Radia — inż. Władysław Heller, który wraz z inżynierami Mińskim, Stryckim i Cetnerem, uruchomił w ciągu jednego dnia studio radiowe przy ul. Basztowej, gdzie we czwartek 24 lutego odbyło się uroczyste otwarcie Rozgłośni. Zespół był już prawie skompletowany. Dyrektorem został Bronisław Winiarz, uprzednio dyrektor jednego z banków krakowskich, ceniony i szanowany w swoim środowisku, człowiek o dużych

Bronisław Winiarz — pierwszy dyrektor Rozgłośni



* radiofonia.



Lena Meyerholdowa — pierwsza spikerka Rozgłośni

uzdolnieniach organizacyjnych. Czas udowodnił, że wybór był korzystny. Bronisław Winiarz, jako jedyny spośród przedwojennych dyrektorów Regionalnych Rozgłośni, dotrwał na swym stanowisku do wybuchu drugiej wojny światowej.

Spikerką od pierwszego dnia była Lena Meyerholdowa, absolwentka Szkoły Dramatycznej w Warszawie, żona znanego muzyka krakowskiego, Kazimierza Meyerholda.

Kierownictwo działu odczytowego objął prof. UJ — dr Jan Nowak, działu muzycznego — prof. dr Zdzisław Jachimecki, a działu literacko-teatralnego — dr Zygmunt Nowakowski, dyrektor Teatru Miejskiego w Krakowie. Kierownictwo techniczne powierzono inż. Józefowi Mińskiemu. Wraz z nim w dziale technicznym pracowali inż. inż. Włodzimierz Strycki i Aleksander Janik oraz mechanicy: Michał Krawec, Stanisław Sychowski i Adolf Herzig.

Novum stanowiła Rada Programowa jako ciało doradcze pod przewodnictwem prezydenta miasta Krakowa inż. Karola Rollego, w skład której wchodzili profesorowie: Michał Siedlecki, Władysław Szafer, Jan Nowak, Kazimierz Rouppert, Walery Goetel. Tak więc nowa placówka rozpoczynała działalność niejako pod auspicjami Almae Matris Jagiellonicae.¹⁵

Próby techniczne urządzeń trwały do końca lutego, a 1 marca 1927 roku Rozgłosnia Polskiego Radia w Krakowie zainaugurowała regularną pracę antenową, przerwana jedynie w okresie okupacji hitlerowskiej. Program pierwszego dnia był bardzo skromny. Nadano dwa odczyty własne, muzykę z Warszawy oraz sygnał czasu. Prelekcje wygłosili profesorowie Uni-

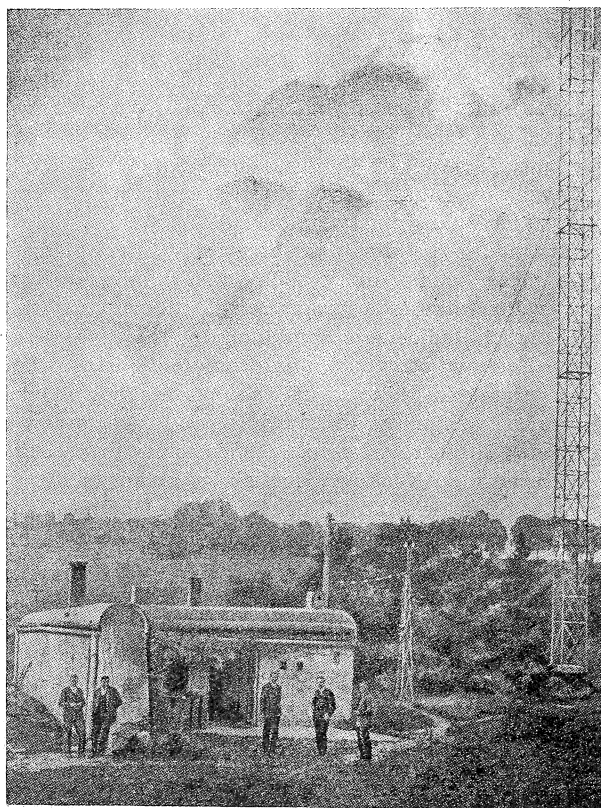
wersytetu Jagiellońskiego: dr Witold Wilkosz i dr Józef Reiss. Obaj prelegenci okazali się doskonałymi propagatorami wiedzy przez radio. Wkrótce na liście współpracowników figurowało kilkudziesięciu pracowników wyższych uczelni Krakowa, a w trzecim roku istnienia Rozgłośni współpracowało z nią już 120, w tym 47 profesorów UJ.¹⁷ Wielu z nich związało się na stałe z radiem. Mając tak znakomite grono współpracowników Rozgłosnia szybko dorównała poziomem swych audycji stacji warszawskiej, a następnie także radiofoniom wielu przodujących krajów europejskich.

Idea popularyzacji wiedzy poprzez odczyty radiowe, o którą walczył profesor Nowak, a której nie zrealizowała Krakowska Radiostacja Oświatowa, przybrała wreszcie realne kształty. Mikrofon zbliżył postać naukowca do społeczeństwa, zwłaszcza w prowincjonalnych środowiskach, które praktycznie odcięte były wówczas od systematycznego kontaktu z postępami badań i osiągnięć nauki.

Z tego czasu zachowały się m.in. oryginalne teksty kilku pogadanek profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego: Dyboskiego, Siedleckiego, Nowaka, Wilkosza, Ormickiego.

Początkowo radio oddziaływało na dość wąski krąg odbiorców. Nieliczna bowiem była grupa posiadaczy odbiorników, lecz liczba ta stale się powiększała. Od chwili podjęcia przez Rozgłosnię regularnego programu codziennie na pocztę aparaty radiowe rejestrowało 40 do 50 osób. W dniu 14 marca 1927 r. zarejestrowanych abonentów było w Krako-

Pierwsza stacja nadawcza krakowskiej Rozgłośni PR w bunkrze fortecznym pod kopcem Kościuszki w 1927 r.





*Trębacz hejnatu na wieży Mariackiej
(reprod. Zbigniew Zawiślak)*

„Rezurekcję”. W kwietniu także transmitowano na całą Polskę drugą część rewii „Kraków współczesny”.

W audycji „Rezurekcja” po raz pierwszy nadano dźwięk Dzwonu Zygmunta i hejnał z Wieży Kościoła Mariackiego. Hejnał wykazał duże walory radiofoniczne i z miejsca zyskał uznanie słuchaczy. Od 1 sierpnia 1927 r. grany był codziennie w programie lokalnym, a od 15 stycznia 1928 r. wszedł na stałe do programu ogólnopolskiego. Z wyjątkiem przerwy okupacyjnej pozostało tak już do dnia dzisiejszego.

Ciekawą opinię o audycjach Krakowa wyraziły czasopisma angielskie i niemieckie. Niemiecki tygodnik „Funk” w numerze 55 pisał pod adresem Rozgłośni: „Tutaj kierownictwo wytknęło sobie specjalny cel: kultywowanie pięknych, starych tradycji Krakowa — polskich Aten — tak w dziedzinie naukowej jak i artystycznej. Transmisja dzwonów wawelskich i hejnałów Kościoła Mariackiego przemawiają swym własnym językiem i przyczyniają się do tego, że stacja jest za granicą coraz więcej znana”.²²

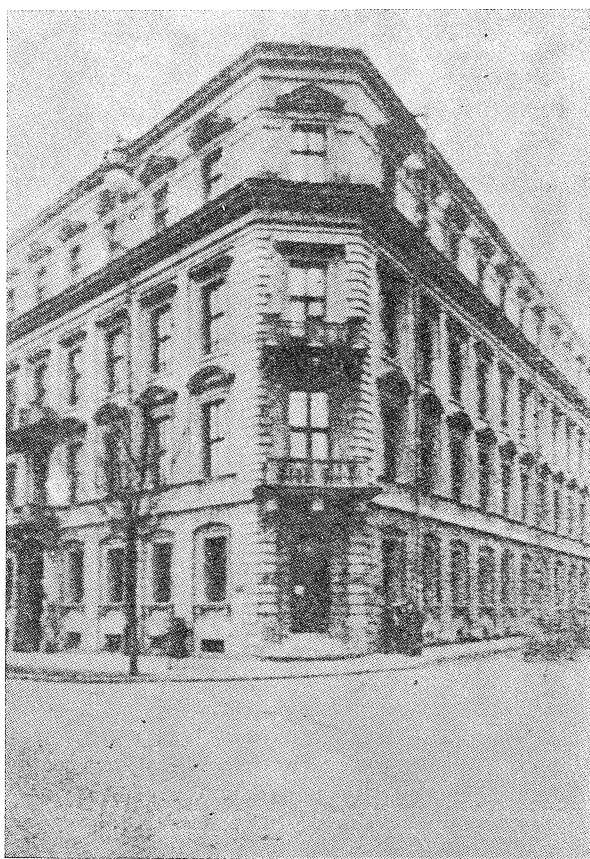
Jeśli patrzeć na minutaż tych czterech audycji z punktu widzenia dzisiejszego radiowca, a wynosił on 330 minut, to trzeba bezsprzecznie stwierdzić, że przygotowanie pięcio i półgodzinnego programu literackiego w jednym miesiącu, w czasach gdy radiofonia nasza stawiała pierwsze kroki, było dla szczupłego zespołu krakowskiego, jeśli nie ogromnym, to na pewno dużym wysiłkiem zarówno dziennikarskim jak i organizacyjno-technicznym,

Dążąc do jak największego urozmaicenia programu Rozgłośnia ogłosiła z końcem kwietnia 1927 r. ankietę wśród słuchaczy z prośbą o ocenę audycji. Postulowano głównie przedłużenie czasu nadawania programu krakowskiego oraz wprowadzenie na antenę stałej skrzynki pocztowej, która by utrzymywała kontakt ze słuchaczami, audycji sportowych, radiokronik, transmisji z teatru, audycji humorystycznych, jak monologi i piosenki, zradiofonizowane sztuki teatralne itp., a ponadto więcej muzyki tanecznej, własnych koncertów i występów chóralnych, audycji dla dzieci i kursów języków obcych.

Trzeba oddać sprawiedliwość obiektywnym faktom i stwierdzić, że jeszcze przed ogłoszeniem ankiety, zespół czynił wysiłki, by uatrakcyjnić program. Pierwszym tego przykładem oprócz audycji literackich, było wprowadzenie jeszcze w marcu „Przeglądu polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia”, którego nie miała Stacja Warszawska. Już 3 kwietnia pojawił się pierwszy odczyt o tematyce sportowej, a od lipca wprowadzony został do programu własny serwis wiadomości sportowych.

Tak więc od początku w Krakowskim Radiu wyraźnie zarysowują się trzy kierunki twórczości radiowej: publicystyczny, literacki i muzyczny. W programie publicystycznym są głównie odczyty i wykłady profesorów i specjalistów z różnych dziedzin życia, skrzynka pocztowa, radiokronika, komunikaty meteorologiczne i notowania giełdy zbożowej, transmitowane także dwa razy w tygodniu w programie

*Pierwsza siedziba Rozgłośni w parterowym lokalu na rogu ul. Basztowej i Krowoderskiej w latach 1927—1936
(reprod. Zbigniew Zawiślak)*





Pierwsze i jedyne studio Rozgłośni w lokalu przy ul. Basztowej

ogólnopolskim, a ponadto różnego rodzaju porady i kursy języków obcych. Pewną odmianą odczytu była lżejsza nieco w formie pogadanka, przeznaczona początkowo dla rolników i kobiet. Wśród prelegentek znalazła się również Magdalena Samozwaniec, która wygłosiła dwie pogadanki zatytułowane: „Kobieta na tle domowego ogniska” i „Kilka słów o żonach”.

Inną formą audycji, która przetrwała do czasów współczesnych były transmisje z uroczystości i ważniejszych wydarzeń, nadawane w tamtych czasach wyłącznie „na żywo” z miejsca akcji. Przykładem tego gatunku twórczości radiowej może być transmisja obchodów Barburki z kaplicy św. Kingi w kopalni soli w Wieliczce w dniu 3 grudnia 1927 r.²³

Lata następne przynosiły nowe audycje w programie. Coraz częściej wędrowano z mikrofonem do pracowni uczonych i specjalistów. Oprócz sprawozdań, audycji słowno-muzycznych dla dzieci, rozwijał się reportaż radiowy. Ten zwłaszcza gatunek twórczości utrwalany był na płytach decelitowych w latach 1937—1939, po sprawdzeniu przez Centralę Radia w Warszawie aparatury nagrywającej Stille’a i Neumanna.

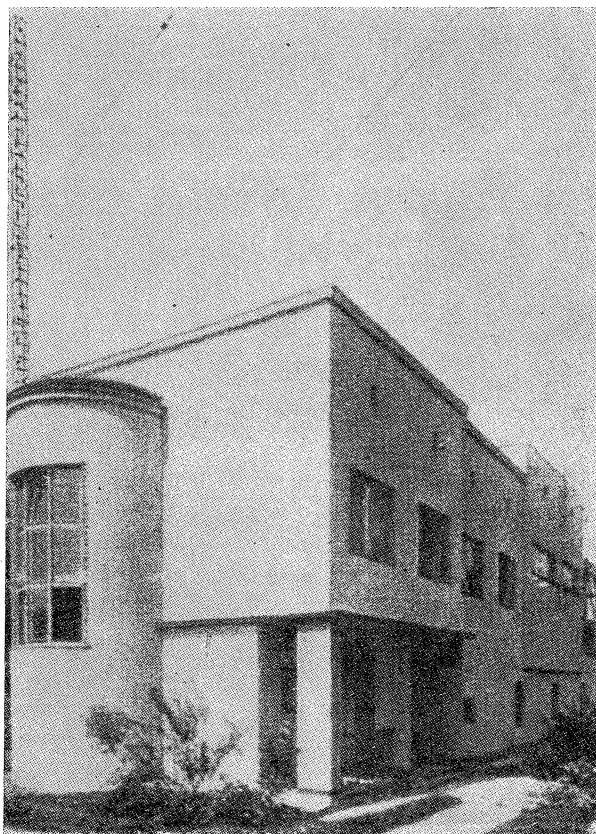
Kilka miękkich płyt z nagraniami zachowało się do tej pory w prywatnych archiwach radiowców. M.in. fragmenty z uroczystości odsłonięcia w Krakowie w dniu 8 października 1938 r. pomnika dr Józefa Dietla, pogadanka wygłoszona przez prof. Siedleckiego zatytułowana: „Porty, Bramy Świata — Bombaj, Colombo, Singapur”, oraz nagrane na decelitach reportaże z Żegiestowa i Muszyny Stanisław Broniewskiego.

Działając w dużym ośrodku kulturalnym, w regionie bogatym w folklor Rozgłośnia zapraszała do udziału w programach przedstawiciele miejscowego środowiska literackiego i artystycznego, twórców ludowych, działaczy kulturalnych. Współpracowało z nią wielu pisarzy i poetów: Jalu Kurek, Karol Hubert Rostworowski, Maria Pawlikowska, Tadeusz Peiper i inni.

Do stałych pozycji programu literackiego, oprócz audycji poetyckich i wieczorów literacko-teatralnych, należały słuchowiska. Już w początkach swej działalności, pod koniec roku 1927 zespół podjął próby radiofonizowania sztuk teatralnych, nowel i fragmentów prozy, specjalizując się w słuchowiskach pogodnych o dużym ładunku humoru. Oczywiście słuchowiska te różniły się bardzo od słuchowisk w znaczeniu dzisiejszym. Radiofonia polska była zbyt młoda, by mieć większe w tej dziedzinie doświadczenia, a w dodatku światowa radiofonia także nie miała wypracowanych wzorców słuchowiskowych.

Pierwszą próbą w tym gatunku twórczości była radiofonizowana nowelka Heleny Zakrzewskiej „Powód do rozwodu”, w wykonaniu artystów teatru miejskiego: Barwińskiej, Kłońskiej, Niewiarowicza i Komornickiego. Znacznym postępem były już adaptacje repertuaru dramatycznego i komediowego: „Śniadanie zakochanych” Marivaux w opracowaniu Haliny Miodowiczówny, „Światło w grobie” według dramatu Burtona, w radiofonizacji Ludwika Szczyńskiego, komedie Nicodemiego w tłumaczeniu Zofii Jachimeckiej.²⁴

Przebudowana w r. 1937 stacja nadawcza Rozgłośni PR



Zwiastunem nowego gatunku literackiego, specyficznie radiowego była opowieść radiowa, do której należała „Pieśń Wawelu” do słów Wyspiańskiego, w radiofonizacji Stanisława Broniewskiego z muzyką Kazimierza Meyerholda, nadana w turnieju międzyrozgłośnianym podczas „Dnia Krakowa” w roku 1930 na antenie ogólnopolskiej. Pierwszą jednak próbą oryginalnego słuchowiska stanowiło słuchowisko Jana Wiktora i Jerzego Ronarda Bujańskiego zatytułowane „Na wiejskim podwórku”, które było krokiem naprzód w wydobyciu na plan pierwszy walorów akustycznych. Uzyskało ono pierwszą nagrodę w konkursie ogłoszonym przez Rozgłośnię w czerwcu 1930 r. Ze wszystkich zaś dramatycznych słuchowisk Rozgłośni najwyżej oceniona została przez ówczesnych recenzentów „Pocztą świąteczną” Janusza Meissnera.²⁵

Słuchowisko, jako nowy rodzaj audycji literackiej, specyficznie radiowej, z każdym rokiem zyskiwało doskonalszy wyraz akustyczno-artystyczny i stawało się niezbędną pozycją programu Rozgłośni.

Kierownik Działu Muzycznego prof. dr Zdzisław Jachimecki, który prowadził go do 1931 r., skupił wokół Rozgłośni najwybitniejsze siły artystyczne, kierował programem w sposób planowy, audycje ujęte były w systematyczne cykle ze znaczną przewagą dzieł poświęconych muzyce i kompozytorom polskim. Profesor nieomylnie ocenił talent Karola Szymanowskiego i gorąco propagował jego twórczość na antenie. Już w maju 1926 r., czyli po dwóch miesiącach istnienia radia w Krakowie, Karol Szymanowski wystąpił z koncertem kompozytorskim w studiu Rozgłośni. Odbyły się potem koncerty kompozytorskie Bolesława Wallek-Walewskiego, Ludomira Różyckiego, Lucjana Kamieńskiego, Aleksandra Tansmanna, Witolda Friedmanna, Mieczysława Sołtysa, Witolda Maliszewskiego i Tadeusza Joteyki.

Poczesne miejsce w programie zajmowały audycje, poświęcone klasykom XVI stulecia, muzyce francuskiej, hiszpańskiej, angielskiej oraz dziełom Bacha i Ryszarda Straussa, a także charakterystycznym kompozycjom Mozarta i Mussorgskiego, Haydna i Debussy'ego, Wagnera i Moniuszki, Couperina i Ravela. Często gośćmi w studio były zespoły śpiewacze z Krakowa i innych stron Polski. Przy Rozgłośni powstał kwintet smyczkowy i zespół chórny. Zespół nie wahał się przed eksperymentami, jak np. koncert na pile, który wykonał Jan Ławrusiewicz, czy występami utalentowanych dzieci m.in. cudownego dziecka 11-letniego Tadeusza Stefańskiego.

Czyniąc zadość życzeniom słuchaczy, wyrażonym m.in. w odpowiedziach we wspomnianej już ankiecie, wprowadzono do programu koncerty muzyki lekkiej, w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją Adolfa Górzyńskiego, transmitowane z otwartej estrady restauracji „Pavillon” na Plantach. Tylko w pierwszym roku muzycznej działalności Rozgłośni nadała 83 koncerty własne, z tej liczby Kraków transmitował w programie ogólnopolskim 29 audycji, takich jak: koncerty muzyki polskiej, muzykę współczesnych kompozytorów jugosłowiańskich, pieśni kompozytorów krakowskich, Chóru Cecylińskiego oraz pieśni ludowych różnych narodów.²⁶

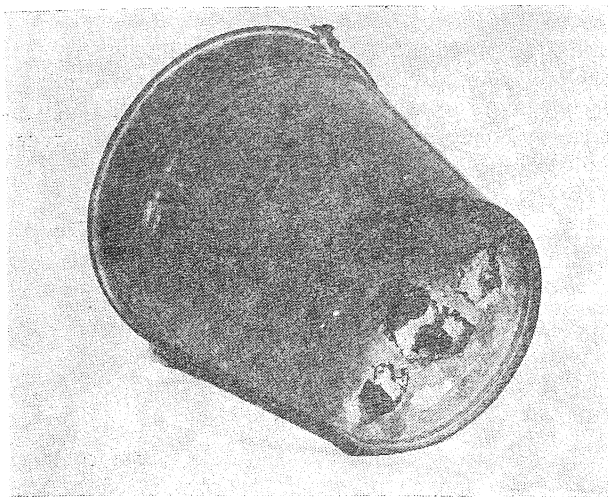
Działem muzycznym w okresie międzywojennym po profesorze Jachimeckim kierowali także profesorowie: Adam Rieger i Adam Kopyciński. Za ich kadencji następuje nasilenie udziału Krakowa w programie ogólnopolskim; organizowane są regularne transmisje koncertów z miejscowej Filharmonii, a od roku 1936 festiwale wawelskie z udziałem najlepszych orkiestr i muzyków z całego kraju, które stały się świętem muzyki polskiej. Nastąpiło ożywienie życia muzycznego w Krakowie, a jego motorem i mecenasem stało się radio.²⁷

Od zarania swej działalności także za audycje muzyczne Rozgłośnia uzyskiwała wysoką ocenę słuchaczy nie tylko w kraju, lecz również poza jego granicami. „Der Deutsche Rundfunk” i angielski „World Radio” zapowiadały niektóre koncerty krakowskie. „Deutsche Rundfunk” podawał codziennie wykaz najlepszych koncertów zagranicznych, które polecał swoim słuchaczom.²⁸

Wybuch II wojny światowej zastał krakowskich radiowców na posterunku. Trwali na nim nawet wtedy, gdy przez miasto przewalały się tłumy uciekinierów, ludność ewakuowana, a władze w pośpiechu opuszczały swe stanowiska. Lotnisko, radiostacja pod Kopcem Kościuszki i pocztowa radiotelegraficzna stacja w Dębnikach zaatakowane zostały w pierwszej kolejności przez bombowce niemieckie. Drugiego września padły pierwsze bomby na teren radiowej stacji nadawczej, przerywając na kilka godzin jej działalność. Po usunięciu uszkodzeń i podłączeniu anteny do jednego z dwóch masztów, który ocalał, około godziny 19 radiostacja ponownie odezwała się w eterze. Trzeciego września w Kościele Mariackim odbywało się nabożeństwo niedzielne, które zgodnie z programem Rozgłośnia transmitowała na antenę. Bomby padały już blisko budynku przy ul. Wróblewskiego 6, gdzie mieściła się po przeniesieniu z ul. Basztowej, nowa siedziba Radia. Mimo to przy urządzeniach amplifikatorni pełnił dyżur Franciszek Ksawery Stankiewicz. Był to ostatni dzień programu. 3 września 1939 roku o godzinie 24-tej Rozgłośnia Polskiego Radia w Krakowie zamilkła na czas okupacji hitlerowskiej.²⁹

10 października 1939 roku ukazało się rozporządzenie w języku polskim i niemieckim, wydane przez szefa Zarządu Cywilnego Krakowa, zabraniające słuchania audycji obcych stacji radiowych. Do takich należały wszystkie oprócz niemieckich. W trzy miesiące później, 11 stycznia 1940 r., starosta okupowanego Krakowa, dr Ernst Zörner zarządził, by do 25 stycznia w całym okręgu krakowskim oddany został do Zarządu Miejskiego wszelkiego rodzaju sprzęt radiowy wraz z dodatkami i częściami składowymi, znajdujący się w posiadaniu ludności polskiej i żydowskiej.³⁰

Z okresu konspiracyjnej działalności radiowców zachowały się różnego typu nadajniki polowe i stacje nadawczo-odbiorcze, używane w ruchu oporu oraz agregaty prądotwórcze, służące polskiemu oddziałom partyzanckim do ładowania akumulatorów, z których zasilane były stacje. Znane są również odbiorniki radiowe zamontowane i ukryte przed okiem okupanta, w wiadrze do węgla i w termosie do kawy.³¹



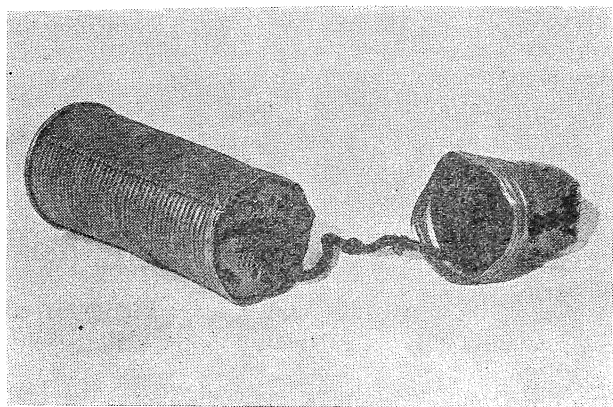
Aparat radiowy z czasów okupacji umieszczony w wiaderku (fot. H. Pieczul)

Takie aparaty wytwarzali również w Krakowie na życzenie „zaufanych ludzi”, m.in. pracownicy przedwojennej stacji nadawczej Polskiego Radia inż. inż. Zdzisław Kurzawiński i Leonard Czupryk. Produkowane przez nich odbiorniki stanowiły zazwyczaj część składową innego urządzenia elektrycznego i miały bardziej nowoczesny, estetyczny wygląd, np. patefonu, czy aparatu do diatermy.

Zarówno Zdzisław Kurzawiński jak i Leonard Czupryk wezwani zostali przez hitlerowców do pracy w radiostacji, jako byli jej pracownicy. Stali się w ten sposób pracownikami technicznymi radiostacji niemieckiej poczty wschodniej w Krakowie—Rundfunksender Krakau Deutsche Post—Osten. Obydwaj jako byli oficerowie rezerwy Wojska Polskiego otrzymali od konspiracyjnego kierownictwa wojskowego polecenie, by czuwać nad aparaturą i przekazywać polskim władzom wojskowym informacje z terenu radiostacji.

Obydwaj też utrzymywali kontakt z Ruchem Oporu. Leonard Czupryk oddawał nieocenione usługi partyzantom—łącznościowcom z Armii Krajowej i Armii Ludowej. We własnym mieszkaniu przyjmował od nich do naprawy bardzo zdefektowane polowe stacje krótkofalowe nadawczo-odbiorcze. Naprawiał je pod osłoną partyzantów, narażając siebie i swoją ro-

Aparat radiowy z czasów okupacji umieszczony w termosie



dzinę w razie wykrycia „punktu kontaktowego” przez Niemców, na niechybną śmierć³².

W sierpniu 1943 r. Zdzisław Kurzawiński został skontaktowany z zastępcą Okręgowego Delegata Rządu Tadeuszem Sewerynem ps. Socha, wobec którego zobowiązał się objąć kierownictwo konspiracyjnej radiostacji cywilnej „Wisła”, przyjmując pseudonim „Poraj”.

Zadaniem „Wisły” było informowanie wolnego świata o zbrodniach hitlerowskich, a także wołanie o pomoc dla umęczonego narodu polskiego. „Poraj”—Kurzawiński pełnił swą ciężką i odpowiedzialną funkcję kierownika „Wisły” aż do 15 stycznia 1945 roku, wędrując z radiostacją od kryjówek do kryjówek, między innymi zatrzymywał się w Gólkowicach, Świątnikach Górnych, Swoszowicach i Piaskach Wielkich. „Wisła” miała najlepszy czas promieniowania od zmierzchu do północy i w tym czasie nadawano depeche. Równocześnie Kurzawiński pracował jako technik przy stole sterowniczym radiostacji Deutsche Post—Osten pod Kopcem Kościuszki.

Hitlerowcom, którzy dysponowali urządzeniami goniometrycznymi nie udało się wykryć ani zlokalizować stacji. W ciągu całej swej działalności „Wisła” nie straciła ani jednego człowieka. Zawdzięczano to m.in. czujności osłony i przytomności umysłu Stanisława Jendy, ps. Konrad z Piasków Wielkich, który był komendantem obstawy.³³

W 1943 roku Stanisław Broniewski, (kierownik programowy Rozgłośni w okresie międzywojennym i reżyser wielu znanych słuchowisk) organizował wraz z grupą zaufanych współpracowników nagrania na płyty decelitowe. Przygotowano program na Dzień Wyzwolenia. W ścisłej konspiracji w mieszkaniu Franciszka Ksawerego Stankiewicza, na dostarczonych przez niego decelitach przebrano hymn narodowy i kilka pieśni patriotycznych. Nagrano również fragmenty utworów literackich w wykonaniu Władysława Woźnika.

Stanisław Broniewski skupował także płyty z nagraniami utworów muzycznych, licząc się z trudnościami, jakie mogą wynikać w pierwszych dniach reaktywowania działalności Polskiego Radia.³⁴

Uciekający z Krakowa Niemcy w poważnym stopniu zniszczyli urządzenia radiowe. W stacji nadawczej młotami porozbijali lampy i instrumenty, w budynku przy ul. Wróblewskiego 6 uszkodzili amplifikatornię, serce Rozgłośni, zdewastowali studia, oblali kwasem magnetofon, wywieźli mikrofony oraz część instrumentów i urządzeń technicznych. Trzeba było znów zaczynać od początku. Na szczęście ocalała pozostawiona w Kościele Mariackim aparatura oraz dwa mikrofony, przechowane w czasie okupacji przez woźnego Rozgłośni Franciszka Cipczińskiego.

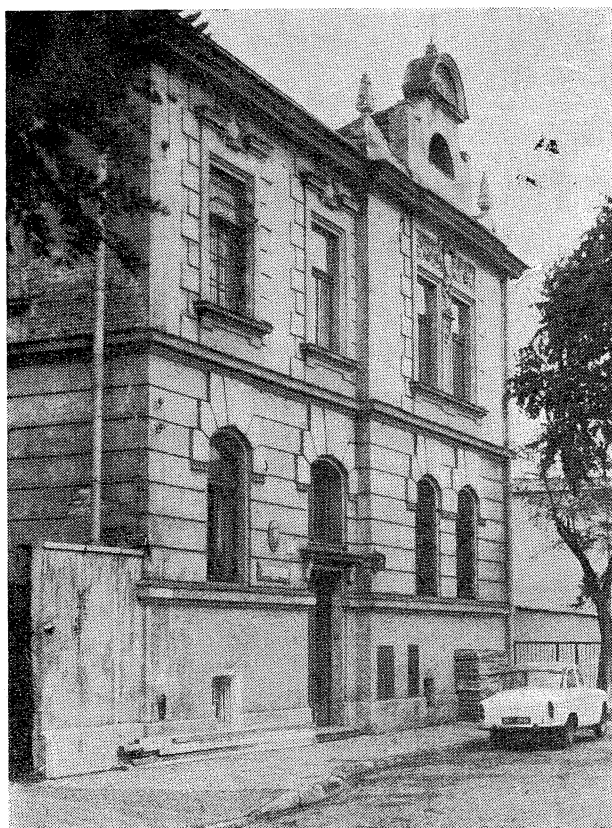
Jeszcze nie ucichły strzały na ulicach miasta, a już do pracy stawiała się grupa inżynierów i techników z Rozgłośni. 19 stycznia 1945 r. tj. na drugi dzień po wyzwoleniu Krakowa rozpoczęto odbudowę radiostacji i pomieszczeń studyjnych przy ul. Wróblewskiego 6. Zanim zaczęły wychodzić gazety już część ekipy technicznej uruchomiła ponemieckie studio propagandowe z zasilającą go małą amplifikatornią w budynku u zbiegu ulic Basztowej i Rynku Kleparskiego.³⁵

Od 20 stycznia do chwili otwarcia Rozgłośni

z tego studia nadawano komunikaty polskich władz i wiadomości z frontów II wojny światowej. Przez sieć ulicznych głośników nadana została pierwsza audycja-felieton Józefa Grotowskiego (obecnie kierownika Wydziału Przygotowania i Wykonania Programu Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie) pod tytułem „Kraków wyzwolony, ale nie zniszczony”.

Jednocześnie dzień i noc trwała odbudowa Radiostacji oraz urządzenie studia i amplifikatorni. Borykano się z ogromnymi trudnościami. Brak było części i lamp niezbędnych do uruchomienia stacji nadawczej. Pełnomocnik Rządu do Spraw Radia w Krakowie i pierwszy jego dyrektor po zakończeniu II wojny światowej porucznik Leopold Szor w cztery dni po wyzwoleniu wysłał ekipę pracowników technicznych, pod przewodnictwem inż. Wawrzyńca Cichockiego na Śląsk, która idąc śladami cofających się wojsk niemieckich poszukiwała wywiezionej przez hitlerowców krakowskiej aparatury. Nie znaleziono jej, lecz natrafiono na wskazaną przez wojsko na Mrówczej Górze koło Katowic poniemiecką telegraficzną radiostację lotniczą z zapasem lamp. Po przywiezieniu ich do Krakowa okazało się, że lampy nadają się tylko do pierwszych stopni aparatury. Trzeba było dużego wysiłku i pomysłowości, by zastosowane w odpowiednich układach mogły być przydatne. Po kilkunastu próbach 25 stycznia antena zaczęła promieniować i stacja była słyszalna w eterze. Na drugi dzień 26 stycznia 1945 r. krakowska Radiostacja, jako pierwsza stała Radiostacja Polskiego Radia w wyzwolonym kraju, rozpoczęła swą codzienną pracę.

Siedziba Rozgłośni od r. 1936 przy ul. Pędzichów (obecna ul. Wróblewskiego 6) stan obecny



Nie były jeszcze gotowe do pracy antenowej urządzenia amplifikatorni i studia. Program nadal nadawano przez sieć głośników. Dopiero 10 lutego odbyło się uroczyste otwarcie Rozgłośni, która podjęła regularny program, jako drugi (po Lublinie) ośrodek radiowy w Polsce.

Przez kilka tygodni, do czasu uruchomienia w marcu 1945 r. radiostacji w Raszynie, z Krakowa emitowany był również cały program ogólnopolski.

Po przekazaniu do użytku radiostacji w Krakowie ekipa techniczna z inż. Czuprykiem udała się do wspomnianej już stacji lotniczej na Mrówczej Górze. W ciągu kilku dni przerobiła ją na foniczną, dzięki czemu Rozgłosnia w Katowicach mogła rozpocząć regularną działalność.³⁶

Krakowscy specjaliści pospieszili z pomocą rozgłosniom w innych miastach. Zdzisław Włodek, przeniósł się do pracy w Rozgłosni Wrocławskiej i tam pełnił obowiązki inżyniera budowy Radiostacji Polskiego Radia we Wrocławiu.

Tymczasem program krakowskiego radia rozwijał się z każdym dniem. Do pierwszych pracowników programowych Józefa Grotowskiego, Zbigniewa Chojnackiego, Janusza Komornickiego i Wiesława Kętowskiego, którzy tworzyli Dział Informacyjno-Publicystyczny dołączyli inni. Coraz więcej zgłaszało się pracowników i współpracowników Rozgłośni międzywojennej. Tworzyły się nowe działy: Muzyczny pod kierownictwem Wacława Geigera, dziecięcy Marii Biliżanki i Ireny Szczepańskiej, teatralny, w którym coraz częstszym gościem był późniejszy dyrektor Rozgłośni Jerzy Ronard Bujański.³⁷

Ludzie radia docierali z mikrofonem do zakładów pracy, szkół, instytucji, do pracowni uczonych i na budowę wielkich obiektów przemysłowych, na wieś i do małych miasteczek byłego województwa krakowskiego, a (na początku) także do rzeszowskiego, dając świadectwo przemianom socjalistycznym w Polsce Południowej. Słuchaczom całego kraju prezentowano najlepsze osiągnięcia uczelni, teatrów, instytucji muzycznych i wydawnictw oraz związanych z nimi środowisk twórczych. Z powodzeniem zespół czyni to po dzień dzisiejszy.

Mocną stroną zespołu były i są nadal audycje oświatowe, reportaże, teatr radiowy i program muzyczny. To właśnie Krakowowi a ściślej mówiąc Redakcji Społeczno-Ekonomicznej, oddała Centrala Radia w Warszawie cykl audycji ogólnopolskich pn. „Postawy i wzory”. Zespół partycypuje także w innych cyklach audycji, zapraszając do udziału w nich wybitnych naukowców różnych dyscyplin: historii, fizyki, medycyny. W ciągu miesiąca Redakcja przygotowuje oprócz audycji na program lokalny około 6 godzin programu ogólnopolskiego.³⁸

Znana słuchaczom całego kraju jest twórczość reportażowa Jacka Stwory, zdobywcy „Prix Italia”, „Złotego Mikrofonu” i wielu innych, najwyższych dziennikarskich nagród. Tradycje reportażu literackiego kontynuowane są przez innych. Ten trudny, ale ciekawy gatunek twórczości podejmują młodzi. Za wysoki poziom artystyczny nagradzane są reportaże Anny Balickiej, Elżbiety Koniecznej, Danuty Władczyńskiej, Ireny Thune-Sagan, Jerzego Skrobota i Witolda Ślusarskiego. Także wielu innych dzienni-



Dyplom Prix Italia dla Red. Jacka Stwory

karzy Rozgłośni zdobywa nagrody i wyróżnienia za audycje w programie ogólnopolskim. Świadectwem dbałości o kształt i poziom audycji są również nagrody przyznane przez Centralę współtwórcom programu.³⁹

Krakowski Teatr Polskiego Radia należał zawsze do najciekawszych pozycji programowych Rozgłośni. Dzisiaj ma już w swoim dorobku setki słuchowisk nadanych w programach ogólnopolskim i lokalnym, w których główne role odtwarzali najlepsi aktorzy. Liczne słuchowiska i seriale zdobywały wysokie nagrody w ogólnopolskich konkursach i festiwalach. Dość wymienić słuchowisko „Buty Fordansera” i „Preludium G-dur” Stefana Otwinowskiego oraz „Transfuzja” Janusza Hańderka w reżyserii Romany Bobrowskiej i realizacji akustycznej Marii Jasińskiej i Jerzego Atamańczuka, które zdobyły pierwsze miejsce w rywalizacji między 17 Rozgłościami Regionalnymi, a „Transfuzja” ponadto uznana została premierą roku 1975 w plebiscycie słuchaczy całej Polski.

Romana Bobrowska podjęła ambitny wysiłek wyreżyserowania słuchowiska stereofonicznie. Był nim nadany w 1978 roku siedmiodzinny spektakl Teatru Starego w Krakowie „Z biegiem lat, z biegiem dni”, w reżyserii teatralnej Andrzeja Wajdy i Anny Polony.⁴⁰

Nie mniejsze osiągnięcia ma Józef Grotowski, autor scenariuszy i reżyser. Zaadaptował i wyreżyserował dla Teatru Radiowego przeszło 100 słuchowisk,

w tym 22 utwory Stanisława Lema. Według jego scenariuszy nadało słuchowiska Radio w Czechosłowacji, Finlandii i RFN.

Współtwórcami sukcesów są także realizatorzy akustyczni słuchowisk: Maria Jasińska i Jerzy Atamańczuk.

Gościnnie reżyserowali w Rozgłośni: Wilam Horzyca, Jerzy Grotowski, Jerzy Goliński, Zygmunt Hübner, Władysław Krzemiński, Jerzy Krasowski, Bronisław Dąbrowski, Roman Niewiarowicz, Krystyna Skuszanka, Lidia Zamkow, Halina Gryglaszewska.

Rozgłośnia zawsze zabiegała o twórców, którzy pisaliby teksty specjalnie dla radia. Do nich należeli: Kazimierz Barnaś, Henryk Vogler, Stefan Otwinowski, Stanisław Maria Jankowski, Tadeusz Hołuj, Jalu Kurek, Jerzy Ronard Bujański i Narcyz Kaźmierczak, a obecnie grono to powiększyli Irena i Julian Kawalec oraz Krystyna Szłaga, autorka nadanego w tym roku na antenie ogólnopolskiej cyklu słuchowisk na temat tworzenia niepodległości Polski na terenach byłej Galicji.⁴¹

Antena Krakowska umożliwiła start licznych przedstawicielom środowisk twórczych. Zaliczyć tu trzeba debiuty krakowskich poetów Józefa Barana, Adama Ziemiannina, Marka Sołtysika. Z Rozgłośnią współpracuje szerokie grono twórców: pisarze, krytycy, tłumacze, historycy literatury, felietoniści oraz aktorzy, występujący w słuchowiskach, czytający prozę i poezję. W krakowskim Radiu rozpoczynali pracę znani

dzisiaj pisarze i poeci, Julian Kawalec i Józef Andrzej Frasiak.

Osobny rozdział w twórczości radiowej stanowi muzyka. Taśmoteka muzyczna stanowi prawie trzy tysiące godzin utrwalonych na taśmie magnetofonowej, utworów muzycznych. Są wśród nich oryginalne nagrania w wykonaniu Szymanowskiego, Paderewskiego, Rachmaninowa, koncerty Jana Kiepury, Witolda Małcużyńskiego i innych sławnych artystów, a także prawykonania polskie prawie wszystkich dzieł Krzysztofa Pendereckiego.

Zasługą Barbary Peszat-Królikowskiej i Anny Kuraś jest utrwalenie na taśmie magnetofonowej występów około 500 zespołów regionalnych: pieśni i tańca, orkiestr i chórów oraz zgromadzenie wspólnie z Instytutem Sztuki Ludowej w Krakowie dokumentacji wszystkich kapel ludowych, działających na Podtatrzu. Za nagrania muzyki ludowej na taśmy magnetofonowe B. Peszat-Królikowska i A. Kuraś uzyskały na Międzynarodowym Konkursie „Prix Bratislavia” w Czechosłowacji w 1974 r. trzecie miejsce i Brązowy Medal.⁴²

Krakowskie Radio wylansowało na antenie powszechnie znanych dzisiaj piosenkarzy i zespoły muzyki rozrywkowej: Leszka Długosza, Zbigniewa Wodeckiego, „Skaldów” i „Wawele”.

Na krakowskiej antenie stawiał pierwsze kroki światowej sławy tenor Wiesław Ochman, który w

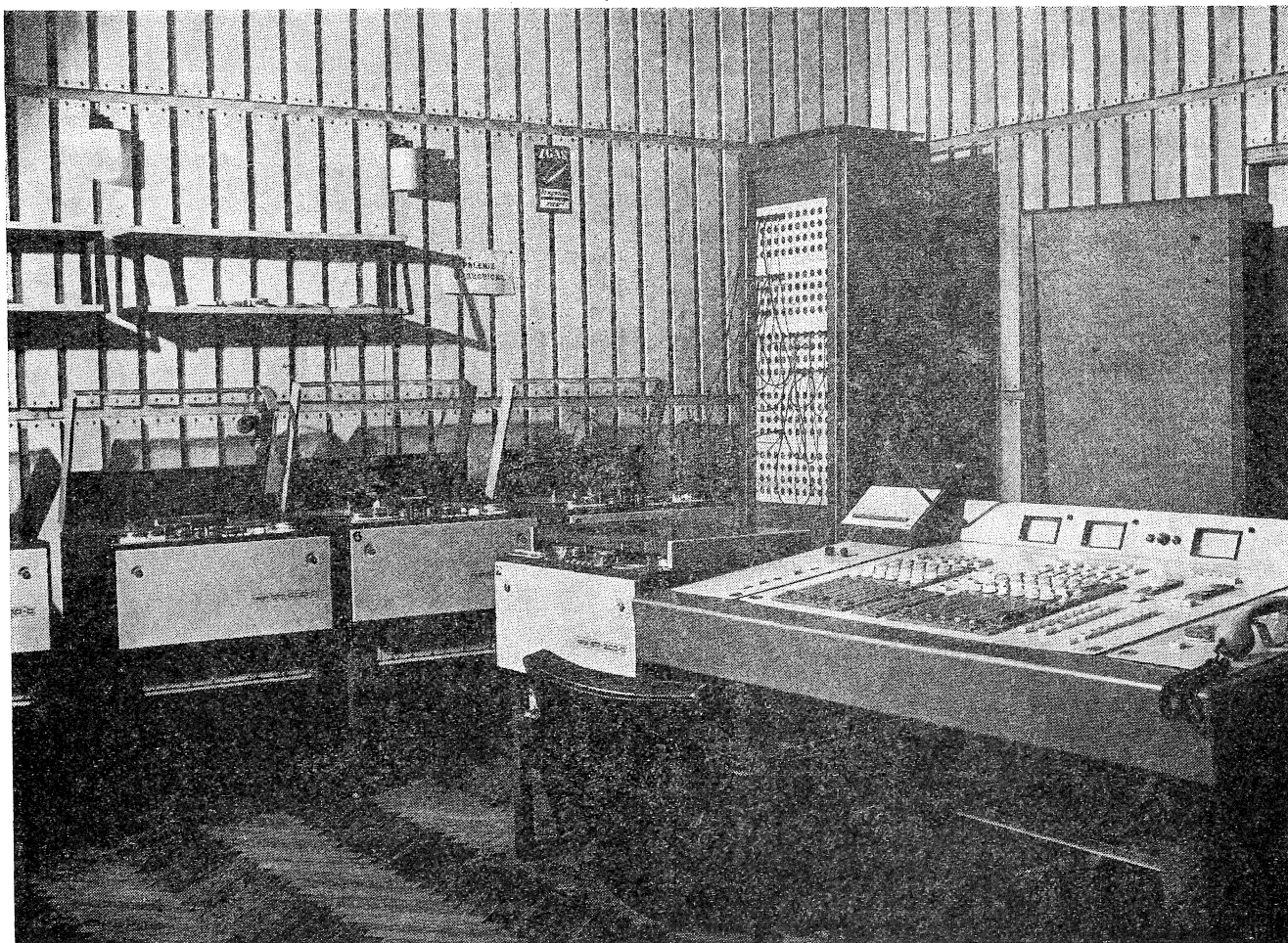
konkursie śpiewaczym, organizowanym w 1956 r. przez Radio w Krakowie i Redakcję „Echa Krakowa” został laureatem pierwszego miejsca.

W Rozgłośni pracowało wielu utalentowanych muzyków i śpiewaków. Należał do nich Joachim Grubich, wybitny polski organista, który jako absolwent krakowskiej PWSM rozpoczął w Redakcji Muzycznej swoją karierę artystyczną.

W pierwszych latach po wyzwoleniu w Redakcji Muzycznej pracowała sławna polska śpiewaczka Helena Zboińska-Ruszkowska. Pracownikiem tej Redakcji był również Bogusław Schäffer, kompozytor, muzykolog, przedstawiciel muzyki awangardowej.

Poszukując nowych form wzbogacenia propozycji programowych antenowych Radio przystąpiło do organizowania nagrań stereofonicznych. Od 12 maja 1972 r. Rozgłośnia, jako jedna z pierwszych wśród Rozgłośni Regionalnych rozpoczęła emisję audycji muzycznych w wersji stereofonicznej. W tym programie nadawane są co sobotę godzinne koncerty muzyki poważnej, symfonicznej, kameralnej, operowej i słynnych solistów. W wykonaniu „stereo” emitowane są również raz w tygodniu nagrania koncertów z Krakowskiej Filharmonii im. Karola Szymanowskiego, a ponadto niedzielne koncerty muzyki rozrywkowej ze studia „Wawel” oraz nagrania zespołów regionalnych pieśni i tańca.⁴³

Ogólny widok reżyserni studia słuchowiskowego (fot. Zbigniew Zawisłak)





Poszerzone Kolegium Rozgłośni (z prawej) Irena Kawalec, Irena Keita, Barbara Tomaszewicz, Witold Zakulski, Czesław Krzemień, Marian Kaniewski (Naczelny Redaktor), Wiesław Molik, Józef Grotowski, Czesław Fajto, Konrad Wojtasiński, Witold Ślusarski, Antoni Mleczo (fot. Tomasz H. Kaiser)

Po wyzwoleniu przy Rozgłośni powstała Orkiestra i Chór Polskiego Radia w Krakowie. W gościnnych studiach radia rodziła się krakowska Telewizja.

Obecnie Rozgłosnia przygotowuje dla słuchaczy województw: krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego 1300 godzin programu rocznie i 800 godzin dla programu ogólnopolskiego.⁴⁴

Rozgłosnia w swej historii miała 10-ciu dyrektorów. Pierwszym był Bronisław Winiarz, dziesiątym jest Marian Kaniewski. Na trwałe zapisali się w kronikach krakowskiego Radia naczelnicy redaktorzy: Władysław Loranc, Mieczysław Kieta, Józef Łabuz.

Technika w radiu odgrywa ogromną rolę. Od prymitywnych odbiorników detektorowych, decylogowych płyt, aparatury do nagrywania na „stillu” radio przeszło do taśm i magnetofonów nagrywających i odtwarzających, które wprowadziły w programach zmiany prawdziwie rewolucyjne. Następnym skokiem do przodu była stereofonia oraz tranzystorowe układy nagrywające i odtwarzające z wysoką jakością akustyczną.

Ze względu na wąskie ramy tego artykułu przytoczone zostały niektóre tylko wydarzenia z ponad 50-letniej działalności Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie.

Historia nie byłaby pełna, gdyby nie dodać, że 24 listopada 1978 roku odbyła się uroczystość dekoracji sztandaru Rozgłośni Krakowskiej Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski przyznanym zespołowi przez Radę Państwa za zasługi w rozwoju krajowej kultury.⁴⁵

Kazimierz Barcikowski, I sekretarz KK PZPR w Krakowie dekoruje sztandar Rozgłośni Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą, 24.XI. 1978 r. (reprod. Zbigniew Zawisław)



- ¹ A. Stawarz: „Gdy Kraków kruszył pęta”, Kraków 1939; A. Chmiel: „Oswobodzenie Krakowa”, Kraków 1929; „X-lecie Polski Odrodzonej 1918—1928”; IKC, Kraków 1929, s. 448, artykuł: „Początki służby telegraficznej”; Jerzy Steinhaufer: „Dziennik Polski” z dn. 31.X.1968, art. pt. „Pierwszy był Kraków”.
- ² M. Kwiatkowski: „Studia z historii radiofonii polskiej” (skrypt), Warszawa, s. 9.
- ³ Relacja M. M. Kibińskiego, członka klubu radiowego w Krakowie w 1924 r., później długoletniego pracownika Rozgłośni.
- ⁴ „Radjofon Polski”, Warszawa 1927, nr 14.
- ⁵ Relacje byłych pracowników Rozgłośni: M. M. Kibińskiego, S. Broniewskiego i A. Herziga oraz Tygodnik „Radjo”, Warszawa 1927, nr 14. Za istnieniem radioamatorów w Krakowie w 1923 roku przemawia także powstanie jesienią 1924 r. pierwszego w Krakowie radioklubu oraz opublikowanie pracy prof. dr Tadeusza Banachiewicza pt. „O radiotelegrafii i radiotelefonii” w roczniku Astronomicznym Obserwatorium Krakowskiego, Kraków 1924, do-datek.
- ⁶ M. J. Kwiatkowski: „Studia z historii radiofonii polskiej” o.c. s. 30, pisze: „Jest bowiem cechą charakterystyczną tego okresu, że rozwój ruchu amatorskiego pociąga za sobą powstanie radioklubów na terenie całego kraju. Na przełomie 1924 i 1925 r. jest ich już w Polsce 150”.
- ⁷ Cennik Polskiego Towarzystwa Radjofonicznego Warszawa w lipcu 1924 r.
- ⁸ M. J. Kwiatkowski: „Biuletyn Prasoznawczy Studium Dziennikarskiego” przy Uniwersytecie Warszawskim 1962, nr 3, s. 38. Akt prawny regulujący sprawy radiotelegrafii i radiotelefonii do powszechnego odbioru z 3 czerwca 1924 r. uzupełniony rozporządzeniem Min. Przemysłu i Handlu z dn. 10.X.1924 r., określa warunki udzielania zezwoleń na posiadanie i użytkowanie radiostacji odbiorczych.
- ⁹ Broszury popularno-naukowe M. M. Kibińskiego wydawane nakładem Księgarni B. Kotuli w Cieszyńsku znajdują się w archiwum autorki.
- ¹⁰ IKC z dn. 27.IV.1927 r.
- ¹¹ „Radjo dla wszystkich”, Kraków 1925, nr 4/5.
- ¹² IKC z dn. 10.XI.1925 r. 1925 r. pt. „Pierwsza w Polsce stacja nadawcza radiowa zbudowana została w Krakowie” (bez nazwiska autora artykułu); „Radjofon Polski”, Warszawa 1926, nr 34 s. 292 podaje, że oferty na budowę Krakowskiej Radiostacji Oświatowej napłynęły od kilku firm zagranicznych i jednej krajowej. Również „Radjo dla wszystkich”, Kraków 1925, nr 9/10—14/15.
- ¹³ „Radjofon Polski”, Warszawa 1926, nr 36, s. 311. Art.: „Komisja radiowa w Krakowie”.
- ¹⁴ S. Broniewski: „Przez sitko mikrofonu”, Wrocław 1965, s. 23—24; IKC z dn. 6.9.1926 r.
- ¹⁵ Zapis w dzienniczku Krakowskiej Radiostacji, oryginał komunikatu znajduje się w prywatnym archiwum M. M. Kibińskiego. Ponadto „Radjofon Polski”, Warszawa 1926, nr 36; IKC z dn. 17.II.1927 r. oraz „Radjo”, Warszawa 1927, nr 12.
- ¹⁶ IKC z dn. 22.II.1927 r. zapowiedział oficjalnie otwarcie Rozgłośni. Skład kuratorium podał IKC z dn. 25.II.1927, także S. Broniewski, „Przez sitko mikrofonu”, o.c. s. 12.
- ¹⁷ Prospekt do jednodynówki, wydanej z okazji „Dnia

- Krakowa”: 16.III.1930 r. na antenie ogólnopolskiej, zredagowany przez ówczesnego referenta prasowego Rozgłośni, red. L. Szczepańskiego; Praca maderska, G. Sitek, „Zarys historii radiofonii krakowskiej 1918—1928”. (w zbiorach autorki).
- ¹⁸ „Radjo”, Warszawa 1927, nr 13, art. „Wiadomości Krakowskie”; IKC z dn. 17.III.1927 r.
- ¹⁹ „Głos Narodu” z dn. 21.III.1927; „Radjo” o.c. nr 12; IKC z dn. 19 i 26.III.1927; „X lat Polskiego Radia”, Warszawa 1935, Wydawnictwo jubileuszowe P.R., rozdział: „Udział Polskiego Radia w radiofonii wszechświatowej”.
- ²⁰ IKC z dn. 22.III.1927 przedrukował informację Polskiej Agencji Telegraficznej.
- ²¹ Program Rozgłośni, IKC z dn. 31.III.1927 r.
- ²² Opinię niemieckiego tygodnika „Funk” przedrukował „Kurier Radiowy” IKC nr 13 z dn. 6.VII.1927 r.
- ²³ IKC z dn. 3.XII.1927 r. oraz „Kurier Radiowy” IKC z dn. 30.XI.1927 r.
- ²⁴ S. Broniewski: „Przez sitko mikrofonu”, o.c. s. 25; Tygodnik „Antena” z dn. 6.VI.1937 r. s. 9, art. dr Stefana Kadena pt. „Pochwała słuchowisk”; IKC z dn. 18.XII.1927 r.
- ²⁵ „Pamiętnik Teatralny” Instytutu Sztuki PAN, Warszawa 1974, z. 3—4, art. M. J. Kwiatkowskiego, „Polskie Radio 1925—1930”; S. Broniewski „Przez sitko mikrofonu” o.c. s. 26; tygodnik „Antena” s. 9, z dn. 6.VI.1937 r.
- ²⁶ Tygodnik „Radjo”, Warszawa 1927, nr 35 z dn. 28. VIII. 1927 r.; S. Broniewski: „Przez sitko mikrofonu” o.c. s. 157—171; „Głos Narodu” z dn. 28.IV.1927 r.; „Dziennik Polski” 1927, nr 260, art. Stanisława Lachowicza/ „Kurier Radiowy” IKC z dn. 29.III.1928 r. art. „W pierwszą rocznicę stacji krakowskiej”.
- ²⁷ Tygodnik „Antena”, nr 23 z dn. 6.VI.1937 r., s. 6—8, art. „Muzyka na fali krakowskiej”.
- ²⁸ „Kurier Radiowy” IKC nr 7 z dn. 15.II.1928 r. oraz IKC z dn. 30.XI.1927 r.
- ²⁹ Wspomnienia Z. Kurzawińskiego (tekst w archiwum autorki); relacja L. Czupryka utrwalona na taśmie dźwiękowej oraz relacja ustna S. Broniewskiego.
- ³⁰ W zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa.
- ³¹ W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach.
- ³² Nagrania na taśmach Archiwum Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie.
- ³³ „Przegląd lekarski”, Kraków 1965, z. nr 5, s. 152, art. Tadeusza Seweryna pt. „Wisła na falach eteru”; „Gazeta Krakowska”, 1968, nr 84, art. J. Tomaszewskiego pt. „Wisła alarmowała świat”.
- ³⁴ S. Broniewski: „Przez sitko mikrofonu”, o.c. s. 39 oraz relacja ustna tegoż złożona autorce.
- ³⁵ Folder wystawy, wyd. z okazji 50-lecia Polskiego Radia w Krakowie.
- ³⁶ „Na śląskiej fali”, Katowice 1977, Praca zbiorowa Rozgłośni P.R. w Katowicach, Kronika lat 1945—1977, opr. C. Kwiecień.
- ³⁷ Wspomnienie Z. Chojnackiego, tekst i nagrania na taśmie magnetofonowej w Archiwum Rozgłośni.
- ³⁸ Wykazy Radiokomitetu, Warszawa, Archiwum Rozgłośni P.R. w Krakowie.
- ³⁹ Dyplom Prix Italia, J. Stwora, Torino, Włochy 1972.
- ⁴⁰ Dokumentacja Teatru Radiowego w Krakowie, Archiwum Rozgłośni P.R. w Krakowie.
- ⁴¹ Tamże.
- ⁴² Dyplom i Medal Prix Bratislava 1974, Archiwum Rozgłośni P.R. w Krakowie.
- ⁴³ Archiwum Wydziału Technicznego Rozgłośni P.R. w Krakowie.
- ⁴⁴ Wykazy, okresowe dane liczbowe Radiokomitetu, Warszawa; Archiwum Rozgłośni P.R. w Krakowie.
- ⁴⁵ Akt nadania odznaczenia Rozgłośni, Archiwum Rozgłośni P.R. w Krakowie.